

W upale i deszczu maszerują na Jasną Górę

31.07.2014.

CHOSZCZNO. Do dzisiaj przeszli niespełna 200 kilometrów. Przed nimi kolejnych ponad 400. Wczoraj w drodze do Choszczna nie przerwali marszu nawet podczas ulewnej burzy z piorunami. Dzisiaj podczas postoju w Raduniu mieszkańcy wsi przyjęli ich częstując wypiekami i napojami.

Jak co roku, także i teraz Szczecińska Piesza Pielgrzymka wystartowała 25 lipca z Łukęcina, a dzień później ze Świnoujścia. Pątnicy codziennie pokonują około 30 kilometrów. Wczoraj wieczorem przywitani zostali w progach choszczeńskiej farny, a następnie przemoczeni odjechali do mieszkań choszcznian, którzy przyjęli ich na noclegi. – Wcześniej przyjmowali moi rodzice, teraz ja staram się ten zwyczaj kontynuować – mówi pan Piotr, który zabrał do domu dwóch młodzieńców. Pochwalił się nam, że sam czterokrotnie zaliczył pielgrzymkę do Częstochowy, a piątą musiał przerwać ze względu na kontuzję stopy. – Dziś już wszystko jest w porządku, ale od tamtego czasu jakoś nie może się zebrać z kolejną. To on dziś zauważył, że kiedyś, gdy maszerował w pielgrzymce brało udział nawet 700 – 800 osób, a dzisiaj w dwóch kolumnach maszerowało około 250. Po wyjściu z Choszczna pierwszy przystanek w Raduniu. Niezawodni radunianie z proboszczem DARIUSZEM PAUKIEM na czele już czekali i zapraszali pątników do stolików, na których pełno było pysznych pączków, rogalików i wody mineralnej. Chwila odpoczynku i znowu w drogę. – O tym jak było opowiem po powrocie – pomachała Karolina, która do pielgrzymujących dołączyła w Choszcznie. Podkreśliła, że to dla niej debiut, ale zamierza dojść do samego końca.

Tadeusz Krawiec

{gallery}pielgrzymka2014{/gallery}